

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelną redaktora przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ośl. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy na IV stronie 10-cio lamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Co jest boskiego — Bogu...

Ze wszystkich djeceji katolickich dawnego zaboru rosyjskiego i obecnie ze wszystkich Państwa Polskiego, wileńska przedstawia niezawodnie teren działania najtrudniejszy, zbiorowisko narodowości, wyznań i konfliktów uczuciowych, na tem tle rozwiniętych, najbardziej wyjątkowe i poczęści sztucznie podniecone.

Skład narodowościowy, konfiguracja granic, spłaty politycznych wpływów, agitacja, która się wdarła do kościoła i jego obrzędów, rozpolitykowania duchowieństwa, podzielonego na partyjne sympatie, jeśli nie wprost na partie, komplikują stosunki w tonie społeczeństwa katolickiego u nas w sposób, który na każdego zwierzchnika kościelnego djeceji wileńskiej, nakłada wyjątkowo trudną i wyjątkowo delikatną rolę.

Przedewszystkiem wskutek rozpolitykowania kleru. Każdy przybywający do Wilna biskup, widzi sobie narzucaną a priori barwę polityczną, którą działacze nasi chcą, by przedstawiciel kościoła *powszechnego*, przyjął, pod ich hasłami się podpisał, ich credo, z kościelnym nie mając nic wspólnego, wyznawał. W przeciwnym razie ogłasza się, przez usta popularnych, niestety, publicystów bojkot i walkę bez zastrzeżeń, z cichym poparciem części kleru, a sięgającą swymi intrygami znacznie dalej i wyżej, niż pobożna Liga Robotnicza Św. Kazimierza.

Oczywiście akcję polityczną w kościele, prowadzi przedewszystkiem encja.

Dużo jest w tem pozostałości z czasów niewoli i z tego okresu walki o przewagę i wpływ języka polskiego w kościele, kiedy polskość utożsamiała się przez rząd rosyjski z katolicyzmem i kiedy obrona polskości w kościele była zarazem obroną katolicyzmu i na odwrót, przeniosła encja, a z nią dość lekkomyślnie i bezkrytyczną część społeczeństwa polskiego wogóle, nieorientującą się w nowych stosunkach, na epokę współczesną.

Kościół katolicki musi być polski, oto hasło od którego kler polski, opanowany przez nacjonalistyczne endeckie wpływy nie chce na tej ziemi ani na krok odstąpić.

Każdy też przybywający biskup, spotyka się tu z tym problemem. Każdego pasterza do walki tej stara się kler i społeczeństwo wciągnąć.

To ostatnie mające się za bardzo katolickie i nawet pobożne, a odznaczające się wybitnym analfabetyzmem religijnym, nie zdaje sobie sprawy, jak szkodzą poważnie kościoła i jego wpływom na szersze warstwy, podobne przybieranie zwierzchnika djeceji w te lub inne barwy polityczne najczęściej po za jego wolą, chęcią a bodaj i świadomością. Każdy też biskup wileński z etykietą polityczną przybywa i ze znakiem partyjnym wyjeżdża. Inna rzecz czy te insygnia mają cechy prawdy, dość wątpliwym jest, by tak było, jak chcą dla swych interesów zgoda nie kościelnych, nasi politycy z Dominikańskiej ulicy. Nie uszedł też „etykiety” i świeżo przybyły Pasterz. Co prawda gazety litewskie zrobiły z Niego litwinozercę, jednakże wizytacja zaczęta od Litwinów, w kościele św. Mikołaja, postawa Arcybiskupa w czasie przemówień

ingresowych, wróży u nas czystsza atmosferę w stosunkach kościelnych.

Pierwsze przebieżki zachłannych zamiarów partyjnych względem Zwierzchnika duchownego, mieliśmy w czasie obiadu w Seminarjum, kiedy z ust poselskich usłyszeliśmy pytanie o program. Znamienna odpowiedź J. E. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego, wolna od wszelkich, najlżejszych choćby odchyłań od „programu Chrystusowego”, trzymająca się ściśle dziedziny ducha i zadań kościoła dla *wszystkich* wiernych jednakowego, musiała dać do myślenia (miejmy nadzieję) — krewkim senatorom i działaczom, oraz posłom i stronnikom systemu oddziaływania partyjnego przez kościół.

A czas już byłby najbliższy nad tem się zastanowić. Od dłuższego już czasu bowiem kościół stał się areną agitacji politycznej, ambona trybuną walk przedwyborczych, a konfesjonał urną głosowań. Stosunki pomiędzy duchowieństwem zastrzyły się w stosunku prostym do rozkwitu nacjonalizmów, u stóp ołtarzy, niby jadowite kwiaty, rozwinięły się nienawiści polsko-litewsko-białoruskie i zatrąły atmosferę kościoła i jego obrzędów. Jeśli dodamy do tego coraz większy zanik wykształcenia religijnego w sferach t. zw. wyższych, których jedyną prawie działalnością jest zaciemnianie umysłów mas za pomocą wieców, na których błędne pojęcia walczą o lepsze ze średnio-wiecznym fanatyzmem, jeśli dodamy, że wogóle religijność w naszym kraju coraz smutniej przeradza się w powierzchnowe, pełne próżności i antagonizmów manifestacje „bawiące” oczy, a bardzo mało pozostawiające miejsca dla duszy i ducha Chrystusowego, jeśli to wszystko sobie uświadomimy, obraz będzie dla uczuć prawdziwie wierzących ludzi istotnie przynębiający.

Krótko określając stan rzeczy: uczucia religijne i ich objawy w znacznym stopniu zwyrodniały w naszym kraju pod wpływem z jednej strony intensywnej agitacji i wzdzierania się ludzi świeckich do dziedziny duchownej, ze swymi czysto materialnymi interesami i polityką, z drugiej strony, przez brak należytego odparcia tych ataków ze strony duchowieństwa, a owszem, wciągnięcia się tegoż w te sprawy, zanieczyszczające dziedziny religijnej.

Skutek rozpolitykowania duchowieństwa jest fatalny. Kandydatury poselskie, agitacja przedwyborcza, zabieranie głosu partyjne, sprawy, że trzy czwarte ludności widzi w księdzu takiego samego polityka-agitatora, jak w świeckim pośle. Zamiast szacunku godnego dzierżawcę łask boskich i pośrednika pomiędzy aspiracjami duszy parafianina, a Bogiem, do którego się modli. Do czego prowadzi rozwój tych uczuć i pojęć, nie chcemy się dziś rozwodzić, patrzmy na to od lat kilku. Nie odczuwają, czy też raczej udają że nie widzą tego, ludzie z obozu konserwatywno-katolickiego.

J. E. Arcybiskup Jąbrzykowski, o którym, jak o każdym wybitnym stanowisku zajmującym człowieku, przyniosły echa sprzeczne wersje, jest niezaprzeczenie kapłanem znającym teren swego przyszłego działania. Latami spędzonymi w Sejmach przysposobiony do zrozumie-

Przyjęcie budżetu przez Radę Ministrów.

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj o g 12 w południe odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęty został preliminarz budżetowy na r. 1926—28 w wysokości 1.899.5 milion. zł. Przewidywana nadwyżka dochodów w wysok. ok. 200 mil. przeznaczona jest na wydatki inwestycyjne, niezależnie od wydatków preliminowanych na inwestycje w ramach budżetu. Poza tem Rada Ministrów przyznała 10% dodatek dla urzędników państw. wojew. śląskiego od 1 listopada r. b. Odpowiednie kredyty zostały wstawione do budżetu.

Falszywy alarm!

WARSZAWA. (Pat.) Dodatek nadzwyczajny „ABC” z dnia 11 b. m. wieczorem o groźbie przesilenia na stanowisku ministra skarbu zawiera wiadomości wręcz fałszywe. Żadnego przesilenia na tym stanowisku niema, jak również niema żadnych nieporozumień w rządzie co do zmian personalnych w Ministerstwie Skarbu, gdyż zmiany te zostały uchwalone jednogłośnie na Radzie Ministrów.

Wiadomość o podpisaniu dymisji Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego Steczkowskiego i wiceprezesa tego Banku Ossowskiego są również fałszywe. Pan Minister skarbu żadnych wniosków w tej sprawie nie stawiał. Natomiast prawdą jest, że pan Steczkowski złożył na ręce p. Prezesa Rady Ministrów podanie o dymisję, zaś p. Ossowski podanie o dymisję nie składał.

WARSZAWA. (Pat.) W związku z podaną przez „ABC” w dodatku nadzwyczajnym fałszywą wiadomością p. komisarz rządu wystąpił do władz sądowych o pociągnięcie redaktora do odpowiedzialności.

Kongres chirurgiczny w Paryżu.

Przyjęcie delegacji polskiej.

PARYŻ. (Pat.) W gmachu fakultetu medycyny odbyło się oficjalne przyjęcie delegacji polskiej, która w składzie dwudziestu kilku chirurgów przybyła na kongres chirurgiczny.

W czasie przyjęcia wygłosił przemówienia prof. Hartman, rektor uniwersytetu paryskiego oraz dziekan wydziału medycznego. W imieniu delegacji polskiej przemawiał dr. Zawadzki delegat rządu, który wyraził podziw dla nauki francuskiej zaznaczając, że chirurdzy polscy będą jej propagatorami w swoim kraju oraz podziękował kolegom francuskim za niezwykle serdeczne przyjęcie.

Na oficjalnym przyjęciu byli obecni liczni przedstawiciele lekarskiego świata paryskiego. Ambasadę polską reprezentował sekretarz ambasady Michał Mościcki.

PARYŻ. (Pat.) Prof. Hartman, prezes międzynarodowego związku chirurgów, który wczoraj rano powrócił z podróży do Stanów Zjednoczonych, gdzie konferował z chirurgami amerykańskimi w sprawie przyszłego międzynarodowego kongresu chirurgów, mającego się odbyć w Warszawie, porozumiał się z obecną w Paryżu delegacją chirurgów, polskich. Ustanowiono wspólnie datę kongresu, który zbierze się między 15 a 30 lipca 1929 roku, t. j. w czasie w którym będą mogli przybyć do Warszawy chirurdzy amerykańscy.

Protest w łonie sejmu litewskiego przeciw traktatowi z Rosją.

KOWNO. (Pat.) Frakcja sejmowa partii Ukininku-Sejunga powzięła rezolucję protestującą przeciwko traktatowi z Rosją jako psującemu stosunki Litwy z państwami europejskimi i Ligą Narodów.

Cziczeryn zaprzecza.

PAPYŻ. (Pat.) Ambasada sowiecka w Paryżu zaprzecza wiadomości według której Cziczeryn miał oświadczyć, że Sowiety zajęłyby niezwłocznie Tallin, Kowno i Rygę w razie, gdyby Polska wystąpiła przeciwko Litwie. Równocześnie ambasada zaprzecza doniesieniom, jakoby Sowiety zajęły wyspę Wrangla.

Przerwanie strajku.

LONDYN. (Pat.) Związek zawodowy górników Zagłębia Leicestershire, w którym ok. 60% górników powróciło już do pracy postanowił przerwać strajk i polecił swym członkom zawrzeć umowę z przedsiębiorcami. Stanowisko Leicestershire nie pozostało bez wpływu na inne okręgi. Właściciele Leicestershire jest pierwszym okręgiem, który wylamuje się z jednolitego frontu górników. Za jego przykładem poszło dziś zagłębie Nottinghamshire.

nia potrzeb duchowo-narodowościowego jednego odłamu naszego społeczeństwa, litwinów, umysłem obejmujący skomplikowane stosunki swej obecnej djeceji, budzące swej pragnienia białorusinów, szukających w kościele i w szkole pierwszych podstawowych zębów przyszłego rozwoju kulturalno-narodowego, wreszcie orientujący się w stosunku polskiego społeczeństwa do innych narodowości i wpływów tegoż społeczeństwa na sfery duchowne, J. E. Arcybiskup Jąbrzykowski zdaje sobie, mamy wrażenie, sprawę z całego ogromu pracy, jaka Go czeka. Pracy przerażającej o wiele swą różnorodnością, swym, że się tak wyrazimy, „gatunkiem”, wszystką dziedziny pracy Duszpasterza.

Nie jedną trudną, zawiłą i bolesną sprawę będzie miał nowy Pasterz do rozwiązania, nie jeden gorgyjski węzeł, w którym rzeczy boskie i ludzkie, kościół i polityka

się pogmatwały i nienaturalnie, nieodpuszczalnie stopity w szkodliwą symbiozę, będzie musiał odważnie przeciąć.

Dotychczasowe enuncjacje nowego Zwierzchnika duchowego u-poważniają do przypuszczeń, że temu zadaniu sprosta, że niosąc wysoko sztandar życia religijnego, potrafi uchronić go od szkodliwych wpływów walk politycznych, wdrażając poszanowanie dla wszelkich szczerzych uczuć i przekonań politycznych. Tylko bowiem przez ściśle rozgraniczenie dziedzin duchowych i świeckich i oddanie tego co jest boskiego Bogu — a pozostawienie tego co ludzkie — ludziom, uchroni się kościół i życie religijne od zbrodni, a przez to spotęguje wpływ zbawienny i dobrotliwy tego co podniosłe w życiu religijnym i przyczyni się do łagodzenia walki i nienawiści w życiu świeckim.

Er.
H. Power

Na arenie międzynarodowej.

Europejskie długi wojenne w Ameryce. Przed likwidacją strajku angielskiego.

Przed kilku dniami pisaliśmy na tem miejscu, że jedną z głównych podstaw materialnych porozumienia francusko-niemieckiego w Thoiry miała być lokata w Ameryce niemieckich obligacji kolejowych, które zrealizowane przez banki Stanów Zjednoczonych, miały pójść w znacznym stopniu na spłatę francuskiego długu w Ameryce.

Jak się jednak w ostatnich dniach, po szeregu konferencji prezydenta Coolidge'a z rządem i finansistami amerykańskimi wyjaśniło, Stany Zjednoczone poczynią daleko idące objętki w sprawie przyjęcia niemieckich obligacji kolejowych na poczet długu francuskiego. Rząd Stanów Zjednoczonych pragnie uzależnić tę sprawę od uprzedniej ratyfikacji przez parlament francuski zawartego przed paru miesiącami układu waszyngtońskiego, dotyczącego francuskich zobowiązań wojennych w Ameryce.

Niezależnie od tego prezydent Coolidge zamierza wystąpić z inicjatywą szerokiej akcji, zmierzającej do stabilizacji waluty i uregulowania długów wojennych państw europejskich.

W związku z tem zwołaną została do Białego Domu konferencja wstępna międzynarodowych czynników amerykańskich z udziałem ambasadorów Stanów Zjednoczonych w Londynie, Paryżu, Rzymie, Berlinie i Bruselli. Narada ta ma ewentualnie opracować projekt międzynarodowej konferencji finansowej z udziałem amerykańskich dłużników wojennych, którą projektuje prezydent Coolidge zwołać do Waszyngtonu w ciągu nadchodzącej zimy.

Omawiając tę sprawę „Times” angielski stwierdza, że sprawa długów wojennych wymaga koniecznej rewizji ze strony finansistów i polityków, gdyż jasnym jest już dziś dla wszystkich, że te warunki spłaty, które zostały swego czasu opracowane przez sfery polityczne nie są możliwe do wykonania.

„Journal de Geneve” patrzy iż obawa na objętkę stawiane ze strony Ameryki co do przyjmowania niemieckich obligacji kolejowych, widząc w tem silny argument polityczny w ręku przeciwników Brianda, którzy pragnęliby obalić dzieło porozumienia w Thoiry. Obawy te wydają nam się nieco przesadzone, gdyż aczkolwiek sprawa obligacji kolejowych stanowi poważny punkt porozumienia francusko-niemieckiego, to jednak nie wyczerpuje ona ani w przybliżeniu nawet tego, co dokonano w Thoiry. Przedewszystkiem złamano tam pierwsze lody nieufności francusko-niemieckiej, a dalej raczono zupełnie realne i konkretne podwaliny materialne pod porozumienie, które oprócz umowy, dotyczącej obligacji kolejowych polegającej przedewszystkiem na współpracy obu narodów w dziedzinie produkcji metalurgicznej, w postaci wielkiego kartelu stalowego.

Angielski strajk górniczy wszedł w nową i jak należy przypuszczać, ostatnią fazę przed tygodniem z chwilą poddania plebiscytowi robotniczemu propozycji rządowych odnośnie do poszczególnych okręgów górniczych.

W chwili gdy piszemy te słowa, obraduje w Londynie konferencja delegatów robotniczych, która się zebrała dla zbadania wyniku plebiscytu, a w państwie całem daje się odczuć wzmrożona działalność Labour Party, zmierzająca do podtrzymania strajku i zdyskwalifikowania rządu p. Baldwin.

Wszystkie te poczynania liderów ruchu górniczego z sekretarzem Federacji górników Cook'em na czele zdają się jednak być spóźnione, gdyż robotnicy masowo zaczynają powracać do pracy, doprowadzając liczbę pracujących dziś górników w całej Anglii już do 166,168.

Praktycznie rzecz biorąc postu-

latem górników nie jest już dziś 8-miogodzinny dzień pracy i podniesienie płac, a tylko praca bez kontraktów i zobowiązań naprzyszłość tak, aby w chwili dogodniejszej można było żądania swe ponowić.

Właściciele kopalń, którzy dotąd nie wyrazili swej zgody na projekt rządowy, nie wykazują i nadal najmniejszych tendencji kompromisowych i stoją twardo przy żądaniu pisemnych kontraktów.

W rezultacie rząd potrafi niewątpliwie skłonić obie strony do przyjęcia zaproponowanych przez siebie warunków kompromisu i w ten sposób zlikwiduje wkońcu pięciodniowy strajk, który osiągnął niebywałych dotąd w historii rozmiarów.

Dużym sukcesem rządu będzie między innymi to, że robota w kopalniach rozpocznie się teraz właśnie, w przedniu zimy, gdy konsumpcja węgla jest największą.

Należy się jednak liczyć z faktem, że ustępstwo górników, poddyktowane względami natury praktycznej, a nie zasadniczej, jest prowizoryczne i może lada chwila grozić nowymi komplikacjami.

Żadną też miarą nie da się nazwać zwycięstwami w tym konflikcie właścicieli kopalń, którzy przez cały czas strajku nie wykazali najmniejszej gotowości do kompromisu i którym rząd będzie zmuszony przemocą narzucić zaproponowane przez siebie warunki ugody.

Pod świeżym wrażeniem zachowania się właścicieli kopalń wzmagają się wśród sfer angielskich coraz bardziej opinia o konieczności upaństwowienia kopalń, celem uniknięcia na przyszłość podobnych konfliktów w górnictwie.

Gr.

Wiadomości polityczne.

W kilku pismach warszawskich i prowincjonalnych pojawiły się w sprawie liceum krzemienieckiego pogłoski donoszące o zamierzonej ugody przez Ministerstwo W. R. i O. P. zmianie na stanowisku wyztatora liceum lub o rzekomo planowanym pomieszczeniu w budynkach licealnych uniwersytetu ukraińskiego. Ministerstwo W. R. i O. P. stwierdza, że wszystkie tego rodzaju pogłoski są najzupełniej bezpodstawne i niezgodne z prawdą. Doceniając w całej pełni doniosłość liceum krzemienieckiego dla kultury polskiej na kresach, Ministerstwo dba zawsze usilnie o jak najpomysłniejszy jego rozwój.

(Pat.)

ROWERY angielskie

„B.S.R.” (3 kara- biny) i „TRIUMPH”

na raty na 12 miesięcy

poleca firma „UNIWEKSAŁ” Wielka

biura „UNIWEKSAŁ” Nr. 21

Wielki wybór maszyn do szycia.

1680

Z ZAGRANICY.

Wojna w Chinach.

SZANGHAI. (Pat.) Z Pekinu nadchodzą tutaj sprzeczne wiadomości o operacjach w okolicy Wu-Czang. Gubernator Sun-Szuan-Czang zaatakował armię generała Czang-Kaj-Szeka, dowódcy wojsk kantońskich.

Mimo to wojska południowe posuwają się podobno naprzód zbliżając się do Kaju-Kiang, gdzie znajduje się baza wojenna Sun-Szuan-Czanga. Mieszkańcy Wu-Czang skłonni są podobno do rozpoczęcia rokowań z oblegającymi.

Niemieckie obligacje kolejowe.

LONDYN. (Pat.) Daily News donosi z Waszyngtonu, iż rząd postanowił upoważnić urząd spraw zagranicznych do uruchomienia niemieckich obligacji kolejowych, od czego ma zależeć ewakuacja Nadernji i Zagłębia Saary, jak również współpraca francusko-niemiecka,

P. Minister Rolnictwa w Wilnie.

W dniu 11 b. m. o godz. 5 przybył z Warszawy do Wilna p. Minister Rolnictwa i Weterynarii, Karol Niezabitowski, witany na dworcu przez przedstawicieli władz z województwa wileńskiego p. Władysława Rączkiewiczem na czele.

Po konferencji z p. wojewodą p. Minister odwiedził Wojewódzki Wydział Rolnictwa i Weterynarii, szczegółowo informując się o stanie i biegu prac Wydziału, poczem był obecny na inauguracyjnym otwarciu roku akademickiego w Uniwersytecie Stefana Batorego.

Następnie p. Minister zaznajomił się z działalnością Dyrekcji Lasów Państwowych oraz Wileńskiego Oddziału Banku Rolnego, tudzież odwiedził szkołę rolniczą w Bukiszkach.

O godz. 6 w mieszkaniu p. wojewody p. minister odbył konferencję z przedstawicielami miejscowych organizacji rolniczych i spółdzielczych, podczas której sformułowane postulaty tych organizacji, jak również stan rolnictwa i warunki jego rozwoju. Udzielając wyjaśnień co do zamierzeń rządu, względnie o już poczynionych przez rząd krokach celem przyśpieszenia pomocy rolnikom, dotkniętym klęską nieurodzaju, p. Minister interesował się między innymi, czy teren wileński jest już dostatecznie przygotowany do stworzenia jednolitej, skoordynowanej w swej działalności organizacji rolniczej.

Przez obecnych na konferencji zostały wysunięte dezerdaty, dotyczące konieczności udzielania dodatkowej pomocy w postaci kredytu konsumpcyjnego, dostarczenia żyta dla powiatów najbardziej dotkniętych klęską nieurodzaju, uruchomienia na większą skalę robót publicznych, zwłaszcza drogowych celem zatrudnienia możliwie większej ilości małorolnych, udzielenia ulg podatkowych i odroczenia na rok terminu płatności zobowiązań kredytowych, obniżenia taryfy kolejowej dla nawozów sztucznych, udzielenia subwencji na organizację kursów lekarskich oraz kredytu dla spółdzielni rolniczych.

P. Minister zaznaczył, że rząd całkowicie uswiadomiamy ogrom klęski nieurodzaju, jaka dotknęła w roku bieżącym, niektóre powiaty województwa wileńskiego i częściowo Nowogródzkiego, względnie wioski p. wojewody wileńskiego i już przynależny kredyt konsumpcyjny w wysokości 2.500.000 złotych, w tem dla wileńczyków 1.700.000 zł. Sprawa uruchomienia kredytów na roboty publiczne jest w toku załatwienia i jak z dotychczasowego przebiegu jej można sądzić, do końca roku budżetowego zostanie przyznany na ten cel, kredyt w wysokości 1.300.000 zł. Na terminowe wyasygnowanie kredytu, na wiosenną pomoc siewną p. Minister zwróci specjalną uwagę. Sprawa taryf kolejowych w związku z dużymi kosztami przewozu nawozów sztucznych była już poruszona przez p. Ministra, przyczem p. Minister komunikacji obiecał potraktować tę sprawę przychylnie. Co do innych poruszonych na konferencji poszczególnych dezerdatów p. Minister uznając ich aktualność przyrzekł swe poparcie i prosił o ułożenie mu konkretnych wniosków.

Po konferencji, która przeciągnęła się kilka godzin p. Minister udał się na raut, urządzony przez pp. rektorostwo Zdziechowskich.

O godz. 10 m. 20 Minister odjechał do Warszawy. (Pat)

Sprawa Gdańska.

GAŃSK. (Pat.) W rokowaniach o utworzenie nowego senatu nastąpiła w ostatnim czasie zmiana o tyle, że jak się zdaje, utworzony będzie w najbliższych dniach senat na podstawie programu wysuniętego przez nacjonalistów niemieckich. Senat ten byłby złożony z osobistości poza parlamentarnych, wyposażonych w szerokie pełnomocnictwa dla przeprowadzenia uzdrowienia finansów wolnego miasta.

Poszczególne stronnictwa polityczne nie zajęły dotychczas ostatecznego stanowiska wobec propozycji nacjonalistów.

Jedynie frakcja socjaldemokratyczna uchwaliła wczoraj domagać się stanowczo do nowego senatu utrzymania dotychczasowego kursu w polityce zagranicznej w szczególności w stosunku do Ligi Narodów, dotychczasowy bowiem kurs polityki zagranicznej — głosi uchwała — przyniósł wolnemu miastu znaczne korzyści gospodarcze i jest na przyszłość najlepszą gwarancją gospodarczego rozwoju i politycznej samodzielności Gdańska.

W sprawie sanacji finansów wolnego miasta partja socjalistyczna stoi nadal na stanowisku przeprowadzenia żądań wysuniętych przez komitet finansowy Ligi Narodów.

Proces komandora Bartoszewicza.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 11 b. m. wojenny sąd w Warszawie w składzie przewodniczącego podpułk. Orskiego, asesorów: gen. Bielińskiego, pułk. Płatuskiego, Dąbrowskiego, Pagnela oraz oskarżyciela publicznego podprokuratora mjr. Rumińskiego zaczął rozpatrywać sprawę 11 oficerów marynarki na czele z komandorem Bartoszewiczem i Millerem oskarżonych o nadużycie i niedbalstwo przy dostawach dla marynarki wojennej. Akt oskarżenia zawiera tak ogromną ilość materiału, że przewód sądowy będzie trwał kilka tygodni. W pierwszym dniu rozprawy został odczytany przez podprokuratora mjr. Rumińskiego akt oskarżenia oraz rozpoczęto badanie głównego oskarżonego komandora Bartoszewicza.

Życie białoruskie.

Zmiany w Białoruskiej Radzie Narodowej.

Wobec rozsiewanych przez „hromadówców” pogłosek o rozpadnięciu się Białoruskiej Rady Narodowej w Wilnie, ze strony zainteresowanej komunikują nam, iż sytuacja przedstawia się następująco: po ustąpieniu członka prezydium p. F. Olechnowicza ze składu Rady, zgodnie z treścią statutu Rady, wszedł na jego miejsce 1-szy kandydat p. N. Kiernożycki według statutu Rada składa się z 5 członków prezydium i 2 zwyczajnych.

Obecnie skład Rady jest następujący: Prezydium: 1) d-r A. Pawlukiewicz prezes; 2) G. Jaros — II-gi wice-prezes; 3) S. Witko — I-szy sekretarz; 4) T. Wiernikowski II-gi sekretarz; członkowie: 5) A. Jakimowicz, 6) A. Sokół-Kutyłowski i 7) N. Kiernożycki.

Ponieważ p. Olechnowicz pełnił obowiązki wice-prezesa, więc obecnie mają się odbyć dodatkowe wybory drugiego wice-prezesa z pośród członków zwykłych Rady.

Eventualnym kandydatem na to stanowisko jest p. A. Jakimowicz. Rada ma zamiar w dalszym ciągu zwalczać energicznie akcję bolszewizującej „Hromady” białoruskiej, oraz zamierza nawiązać kontakt z polskimi organizacjami demokratycznymi, analogicznie do tego jak to uczyniła „Hromada”, łącząc się z pokrewną jej, komunistyczną Niezależną Partją Chłopską.

W wyniku pertraktacji Rada doszła podobno do porozumienia z kilku demokratycznymi organizacjami polskimi na Ziemiach Wschodnich.

Organ Białoruskiej Rady Narodowej „Białoruskaje Słowa” wychodzi w dalszym ciągu.

Rozwój Białoruskiego Instytutu Gospodarstwa i Kultury.

Apolityczny ten Instytut Białoruski, posiadający centralę w Warszawie, założył ostatnio na prowincji trzy nowe oddziały okie-

we, a mianowicie w Wilnie, w Radoszkowiczach i w Nowogródce.

W najbliższej przyszłości zostaną otwarte oddziały okręgowe Instytutu w Grodnie, oraz w jednym z większych miast Polesia.

Ilość kółek wiejskich („hurtków”) tegoż Instytutu stale wzrasta, swą pracą kulturalno-oświatową, chociaż częściowo paralizującą zgonną akcją „Hromady”.

Przy oddziale wileńskim Instytutu, na czele którego stoją ks. pos. Ad. Stankiewicz, senator Bohdanowicz, mecenas Kozłowski, pos. F. Jarowicz i dr. Turonek, — mają powstać następujące sekcje: 1) Gospodarcza; 2) Szkolna; 3) Artystyczna i 4) Prawna.

sekcja wydawnicza już funkcjonuje.

Pismo religijne.

Od Nowego Roku grupa księży Białorusinów, oraz osób świeckich zamierza rozpocząć wydawnictwo białoruskiego tygodnika ludowego poświęconego wyłącznie sprawom religijnym.

Nazwa tego tygodnika narazie nie została jeszcze ustalona.

W związku z powyższym pismo „Białoruskaja Krynica”, organ Ch. D. białoruskiej, zamierza zmienić swój dotychczasowy format tygodnika na gazetowy i po zredukowaniu do minimum działu zagadnień religijnych, stać się pismem politycznym na wzór „Sielanskiej Nivy”, organu Białoruskiego Związku Włościańskiego.

Odczyt białoruski.

Kółko Wileńskie Białoruskiego Instytutu Gospodarstwa i Kultury organizuje cykl odczytów kulturalno-oświatowych.

Pierwszy z tych odczytów wygłosi d-r Jan Stankiewicz, niedawno przybyły z Pragi Czeskiej na temat: „Białoruscy muzulmanie a literatura białoruska pismem arabskim”. Czas i miejsce odczytu zostaną podane później.

K. Smreczyński.

Feljeton życia.

(Z czeczotkowej szkatułki. Czesław Jankowski nakł. i druk M. Latoru Wilno 1926.)

W późnej jesieni życia, gdy pogoda słoneczna żegna nikłymi blaskami, nie każdy będzie miał chęć i odwagę zajrzeć w lat ubiegłych pamiętki. Spojrzenie wstecz? Wspomnienie kwitnych dni młodości? Jakże dobrą musi być terażniejszość, jakże jasną przeszłość, by się w niej bezkarnie, bez żalu, bez tęsknoty odbierającej siły móc zanurzyć. Gdyby i najlepszymi były te lata młodości, o których każdy ma jasną, czystą, jakby w muzeum, do której nie zawsze chmurze, to choć górne były, gdyby i same kwiaty bez cierni tam kwitły, a w pamięci szmerzały zdarzenia wielkiego morza życia jak w muszli pozornie zamierzej, słodko i cicho, do ucha przyłożonego blisko, gdyby nawet, to i tak trzeba odważyć i hartownej pogody ducha by czarowny kształt swego młodego życia wskrzesić. I wskrzesić bez żalu, goryczy, pretensji do losu czy ludzi. Szczęśliwy po trzykroć ten, co jak p. Czesław Jankowski z bukietu życia obrywając kolce, niezbyt sobie pokalczył ręce i teraz

upaja się wonią usłych róż, bezpiecznie ujmując je i pieszcząc się nimi... choćby to były martwe listki w czeczotkowej kasetce, choćby z wieńców grobowych pochodziły.

Co uderza w tych lotnych wspomnieniach 50 letniej pracy i stosunków towarzyskich, politycznych, literackich i artystycznych? Oto niespotykana dziś, zgola niezwykła, szczerza, niezmanierowana pogoda. Wiązanek kwiatów ze swych wspomnień daje nam p. Cz. Jankowski i starannie odrzucił z niej wszelkie złe, jałowe, klujące zielsko. Mówi mile o miłych ludziach. Żadnych tam jadów, żółci, rekryminacji. Przecz od nas złe chwile intryg, małostkowych pretensji, ciasnych walk na ciasnych arenach, mówi się tu o ludziach i zdarzeniach, którzy mają złożyć swym uśmiechem z zamierzej epoki terażniejszość nie tyle szarą, co gorzką.

Żywość pamięci p. Cz. Jankowskiego sprawia, że zaprosiwszy nas z sobą na parkiety salonów warszawskich czy ryskich, sam się tam bawi doskonale, przebywa w towarzyszym wytwornym, swoim rodzonym, wśród ludzi stanowiących ozdobę i sławę ówczesnej Polski, która znak życia dawała tylko sztuką. I prowadzi nas uprzejmie

ze sobą, pozwalając nam poznać bezpośrednio, przelotnie. Ot, tak, jak się na raucie poznaje, tłum osób nieprzeciętnych. Jakże plastycznie się jawią ci najdawniejsi, epigoni epoki poromantycznej, B. Zaleski, A. E. Odyniec i natchniona „królująca” Deotyma, ze swem salonem quasi dworskim i etykietą jakże stylową!

A po opisie ze strony anegdotalnego Kongresu literackiego w 1881 r. w Wiedniu i Kraszewskiego z jego śliczną towarzyszką panną de Negre, jakież bajeczny skecz, ów obrazek Siemiradzkiego we fraku i Kraszewskiego w szlafroku w nocnym neglizju, ściskających się na schodach hotelu Drezdeńskiego! Żywaś pióra, lekkość stylu i te właściwe mu *point'y*, sprawiają, iż po przeczytaniu takich obrazków p. Cz. Jankowskiego ma się absolutnie wrażenie, iż się było świadkiem opisywanych zdarzeń.

W tym całym kalejdoskopie, niby bezładnie, niby *pêle-mêle* przeczucanym w stylowej szkatułce czeczotkowej, uderza pewien owsem system i porządek. Chronologicznie idą te wspomnienia, i chociaż, więcej jeszcze mógłby nam hojną ręką ze skarbczyka pamięci dorzucić autor, Bóg zapłać i za to! Przebyliśmy parę godzin w towarzysztwie ludzi, przed którymi głowy

Tam, gdzie się Polska zaczyna.

(Sprawozdanie specjalnego wysłannika redakcji „Kurjera Wil.” z uroczystości poświęcenia nowego dworca kolejowego w Stołpcach).

Wilno—Białystok.

Dobrze się stało, iż Wileńska Dyrekcja Kolejowa okazała się przygotowaną do niedzielnej uroczystości poświęcenia nowego dworca kolejowego na stacji granicznej Stołpcach, leżącej na największym europejskim szlaku kolejowym, którego nić, ginie gdzieś za Uralem w Mandżurji, Chinach, Japonji.

Na uroczystości zaproszono również prasę wileńską i warszawską. Spotkanie władz i zaproszonych gości miało nastąpić w Białymstoku. Z Wilna wyjechalibyśmy w sobotę o g. 10 m. 20 wiecz. w specjalnym wagonie salonowym, przyczepionym do pociągu kurjerskiego Zengale—Wilno—Warszawa.

Z prasy poza „Kurjerem Wileńskim” reprezentowane są „Express Wil.”, „Słowo” i „Dziennik Wileński”.

Spotykamy się we wspólnym przedziale, schludnym, miłym, choć jak na „cztery pisma” nieco ciasnym.

Zanim pociąg ruszył, odwiedza nas łaskawie w przedziale sam czcigodny gospodarz p. Prezes Dyrekcji P. K. P. inż. Staszewski, dyrektor inż. Laguna i Cywiński, z którymi odrazu nawiązujemy serdeczny kontakt.

Mija godzinka jedna, druga na ożywionej rozmowie, poczem, zmieniamy światło na kolor zielony — i zasypiamy na wygodnych postaniach.

Budzimy się w Białymstoku. Jest g. 6 m. 40 rano. Na stacji ożywienie. „Salonka” warszawska, jeszcze więcej wyrzuciła gości na peron niż nasza. Przyjechał p. minister komunikacji inż. Romocki — w asyście kilku wyższych urzędników ministerstwa i wice-prezesa Dyrekcji Wil. p. Niebieszczańskiego oraz czterech przedstawicieli prasy stołpcznej.

Powitanie, jak zwykle w podobnych okolicznościach. Orkiestra, przemówienia delegacji i mimo wczesnej pory liczna grupa „ciekawych”.

Przechodzimy do sali bufetowej dworca, gdzie spożywamy solidne śniadanie. Wstęp — do uroczystości podoba się p. Ministrowi gdyż słyszymy jak mówi do Prezesa Staszewskiego:

„Panie Prezesie, musi pan również w dobre ręce oddać bufet w Stołpcach”.

Na linii. Inspekcja st. Brzostowice.

O godz. 7 m. 30 — ruszamy specjalnym pociągiem na linię.

Z programu wiemy, iż jeszcze przed Stołpcami czeka nas wiele ciekawych aktów podróży, wyreżyserowanych starannie przez władze kolejowe.

Białystok — Wołkowsk — Stołpce, jest to właśnie ten odcinek linii, który łączy Zachód ze Wschodem.

Niema dwóch zdań, że aby nasz kraj godnie — z okien pociągów pokazywany był na nim światu, wiele, wiele jeszcze weń włożyć należy wysiłków i pieniędzy.

Przykładem służyć ma nam stacja Brzostowice. Pokazuje ona — co jeszcze zrobić należy. Budynek — od czasów wojny światowej w ruinie. Urząd stacyjny mieści się w dwóch izdebkach małego domku,

skłonić należy, zajrzeliśmy do ich dusz, do ich życia z bliźniemi, do ich twórczości.

Lekko musnął poeta, gdyż p. Cz. Jankowski poeta jest gdy się obraca w swym zaginionym świecie przeszłości, delikatnie wspomina o tragedji twórczej takiego Mirona lub Noskowskiego, zaledwie cież musnął błyski iskrzącego się dowcipu i znów polata, isticie motyl z kwiatu na kwiat, a znów pszczoły obyczajem miody przyjaźni i dobrych słów zbierając do szkatułki czeczotkowej i nas z niej dobrotliwie karmi.

Wskrzesa też i zapomnianych. Któż bowiem np. pamięta o Bartelsie, który był matek naszych i ciotek ulubionym, litewskim Berangerem? Wszak śpiewały jego piosnki Inflanty, Litwa i Białoruś. Niewydan, przepisywane na różowych ćwiartkach paniejskich listów lub kulfanami ochmistrzyfskich piór gęsiach, szeryły się te wyborne satyry obyczajowe, bystre malunki z ówczesnego społeczeństwa brane. Niechże autor „Z czeczotkowej szkatułki” nie zaniecha postanowienia napisania o tym piosenkarzu naszym osobnego studjum, z tekstem zapomnianych dziś piosenek. Będzie to, mówiąc poważnie, przyczynek do naszej „tutejszej” literatury, a są jeszcze serca, które

mimo to z zadań poważnych wywiązuje się dobrze.

Wyczuć to można z miny p. Ministra i wysokich dygnitarzy kolejowych.

Zatrzymujemy się na starych zgłiszczach przez kilka minut. Najzawzięciej pracują fotografowie.

My, t. j. prasa, notujemy kilka szczegółów z wywiadu, jaki udziela nam w imieniu p. Ministra, wice-prezesa Dyrekcji p. inż. Niebieszczański.

„Rozumiejmy chyba panowie, że stację tę wybudować należy — niezwłocznie. Jesteśmy na jednym z punktów — który codziennie podlega obserwacji podróżnych całego świata. Ruch osobowy na tym odcinku, będącym częścią wielkiej linii Paryż — Władywostok z dniem każdym wzrasta. Ilość podróży na tej przestrzeni dochodzi dziś do 180, wówczas gdy jeszcze przed czterema miesiącami nie wynosiła nawet 30.

Most na rzece Rosi.

Po stacji Brzostowice, program przewiduje inspekcję mostu na rzece Rosi.

Wysiadamy. Most istotnie wart jest zwiedzenia.

Rzeczka szeroka na jakieś 3 1/2 metra. Na most potrzeba przynajmniej 22 metrów.

Pod dotychczasowym mostem białe. Białe — pozał się Boże. Istnieje podobno od czasu inwazji bolszewickiej. Podłożyło je wojsko polskie: litewsko-białoruska dywizja.

Most ten niebawem będzie zlikwidowany całkowicie. Zamieni je nowy. Kolej — planuje na najbliższą przyszłość most żelazo-betonowy, który nie będzie budził niczyich obaw. Ma być trwały i basta — mówi nam jeden z inżynierów kolejowych.

Acha, jeszcze jeden bardzo ważny szczegół. Obok mostu na Rosi „trwa” od lat niepamiętnych budynek imitujący strażnicę. Będzie on zniesiony, gdyż nikt z niego nie korzysta.

Uważny widz zauważyć może, iż w otworach przeznaczonych do strzelania sterczą okrągłe kamienie.

Niezależnie od tego „budyńku” — nad mostem czuwa straż.

To policja państwowa polska. Niema się czego dziwić. Jakby nie był most na rzece Rosi — w Wilnie był sumiennie strzeżony.

W Stołpcach.

W pociągu śniadanie. Należy w tem miejscu wspomnieć, że od Białegostoku wieziemy ze sobą restaurację — restaurację kolejową. Zwiedzić według programu musimy i zwiedzamy stację: centralną w Wołkowsku i miejską, następnie w Stonimie i Baranowiczach.

Porządek wszędzie wzorowy. Imponująco prezentuje się Wołkowsk Centralny i Stonim.

Stacje te są nowe i wstyd nam napewno nigdy nie przyniosą. Jeszcze jedna inspekcja stacji w Zerebiłowie, rzut oka na Baranowicze i (godzina jazdy) jesteśmy w Stołpcach.

Na dworcu organizacja kolejarzy, szkół (w tem żydowska) ze sztandarami.

Wysiadamy przy dźwiękach orkiestry.

Szpaler publiczności, a następnie wstępną przecina pan Minister Romocki. Słyszmy jego głos:

„Przed tygodniem na zachodniej rubież nastąpiło otwarcie linii kolejowej Kalety-Podzamcze, mającej wielkie znaczenie dla Polski. W dniu dzisiejszym w wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej otwieram dworzec kolejowy o również doniosłym znaczeniu.

Dworzec ten został niezwykle szybko zbudowany, gdyż zaledwie w ciągu 4-ch miesięcy. Niechaj ta szybkość pracy będzie przykładem dla wszelkiej akcji na Kresach Rzeczypospolitej. Niech będzie ten dworzec symbolem cywilizacji zachodniej, a przedewszystkiem polskiej, tu na najodleglejszych rubieżach państwa. Niechaj ta stacja będzie punktem z najważniejszymi ośrodkami kultury polskiej. Stąd niech płyną wszystkie dobra materialne i duchowe — jakie Polska niesie na wschód”.

Poświęcenia stacji dokonał J. E. ks. biskup Łoziński z Pińska. Przemówienie wypowiedział podniósł.

Część gości z p. Ministrem udaje się na zwiedzenie miasta. Część na granicę — do Kołosowa. W tej ostatniej grupie jest niżej podpisany.

Droga powrotna.

W Stołpcach, na stacji istotnie (jak na stosunki kresowe) wspanialej, spożywamy następnie obiad. Bierze w nim między innymi udział wojewoda Nowogródzki p. Beczkowicz i starosta stołpecki p. Henszel.

Z Stołpców o dziwo — mamy wracać przez Brześć nad Bugiem. Kawatek z drogi, ale nikt nie żałuje. Zapijamy „czarną” (kawę) i nikt nie odczuwa nadłożonej drogi.

Wywiad z p. Ministrem Romockim.

W drodze — na odcinku Stołpce — Brześć jesteśmy prośzeni do jednego z przedziałów 1-ej klasy.

P. Minister Komunikacji inż. Romocki udziela wywiadu — prasie. Treść wywiadu podajemy jaknajzwięźlej.

„Szlak kolejowy — na którym poświęciliśmy stację w Stołpcach ma szczególne znaczenie — jeśli chodzi o ruch tranzytowy w Polsce i komunikację z Rosją sowiecką.

Leż jeszcze nie o to mi chodzi

Chciałem panom pokazać stację graniczną, chciałem — zetknąć panów z miejscową ludnością abyście się mogli bezpośrednio dowiedzieć o znaczeniu postępu pracy państwowotwórczej na Kresach”.

P. Minister — podkreśliwszy, że Stołpce posiadają pierwszorzędne znaczenie w międzynarodowym ruchu tranzytowo-osobowym dziękuję nam za wzięcie udziału w uroczystościach otwarcia stacji stołpeckiej. Zbliżamy się do Brześcia. W Brześciu — na stacji stanowczo ładniejszej i obszerniejszej niż „Główna — warszawska” zjedamy o godzinie 11 wieczorem kolację. Następuje „generalne” pożegnanie. W Białymstoku rozchodzą się pociągi.

P. min. Romocki ze swą asystą w otoczeniu prasy warszawskiej odjeżdża do stolicy, a my z gospodarzami „święta” stacji stołpeckiej na wschód, - nieco na północno-wschód. Po 5 godzinach jesteśmy u celu — w Wilnie.

Naprawdę szczerze na dworcu dziękujemy za mile spędzone półtorej doby p. przesowi dyrekcji P.K.P. Wilno, inż. Staszewskiemu Bol. W. Świącicki.

godni pamięci. Niechże sposób notowania zdarzeń, chwytania lotnego momentu niby fruwającego kolibra za delikatne skrzydełka, będzie wskaźnikiem jak rzeczy takie traktować i opisywać należy. Jeśli kto potrafi... Bo zauważyć trzeba, iż p. Cz. Jankowski posiada swój styl odrębny: styl pogawędy szlacheckiej podprawniej tutejszością w samą miarę, z przymieszką niby pieprzyku do potrawy francuskiej szychów eleganckich i ciętych, lecz nie bolesnych.

...Patrzcie, patrzcie młodzi, może do już ostatni co tak... piórem wodzi”... Hal. Romer.

Sprostowanie.

Do niedzielnego feljetonu mojego „Pod skrzydłem Pegaza” zakradła się podstępnie złosiłwa bestja, zwana niewinnie „chochlikiem drukarskim” i wyrażdża autorowi szereg krzywd, które niniejszem chcę naprawić.

W 1 szpalcie zamiast „maki życia” powinno być — znaki, zamiast obłąkane — p. b. zbląkane, zamiast „futorobów” — p. b. futurobów, zamiast „futer” oczywiście futur, w 3 szpalcie zamiast: wiem Wotowszynowski — powinno być — wiersz, w 5 szpalcie zamiast: liczna kontemplacja należy czytać bierna, w 6 szpalcie zamiast: burzliwa i jej artykuły, powinno być: jej artykuły, w 3 szpalcie zamiast: egzaltowaną formę, powinno być: cyzelowaną... T. Ł.

Zycie gospodarcze.

Ustawa o nieuczciwej konkurencji.

Kwestja zwalczania nieuczciwej konkurencji posiada doniosle znaczenie. Szczegolnie wielkie znaczenie ma ona dzisiaj w naszych warunkach gospodarczych.

Skladaja sie na to czynniki dwuch rodzajow. Do pierwszych nalezy stosunkowa mlodosc naszych sfer przemyslowo-handlowych oraz nie dosc silne wyrobienie w nich rutyny i tradycji fachowych, co w zwiazku z naszym ogolnie slabym poczuciem prawem, stwarza stan dazenia do zwalczania przeciwnika wszelkimi mozliwymi sposobami, nierachujac sie z odpowiedzialnoscia srodkow. Sa to momenty psychologiczne, ktore sie wytworzyly historycznie. Obok tego wystepuja specyficzne dzisiejsze czynniki zewnetrzne o charakterze gospodarczym. Nalezy tu, brak prawidlowosci w dzisiejszym zyciu gospodarczym, stan niepewnosci, czestych zmian i wahań, ktore nie daja potrzebnej podstawy dla stalych racjonalnych obliczeń gospodarczych. To tez rozwija sie dazenie do bezwzlednego wyszukiwania chwilo-wych korzystnych sytuacji, dazenie do nieprzeberania w srodkach, a w zwiazku z tem idzie ogolny upadek poczucia moralnego.

W takich warunkach kwestja zwalczania nieuczciwej konkurencji staje sie szczególnie aktualna, odpowiednia akcja prawodawcza niezbedna.

W tej sprawie zostala wydana nowa ustawa o nieuczciwej konkurencji, zamieszczona w Nr. 96 Dz. Ust. z 25 kwietnia 1926 r.

Ustawa ta obejmuje nie tylko przedsiebiorstwa przemyslowe i handlowe, lecz takze gospodarstwa rolne, leśne i przedsiebiorstwa gornicze.

Wedlug tej ustawy kazdy przedsiebiorca ma prawo zadcac, aby inny przedsiebiorca (konkurent) nie wzdzial sie w jego klientele z pomocia jakichkolwiek czynnosci, mogacych wywolac u odbiorcow mylne mniemanie, ze te czynnosci pochodza od przedsiebiorcy pierwszego. W razie naruszenia tego prawa przedsiebiorca w zalezności od charakteru czynnosci bezprawnych ma przed soba 2 drogi: skarge cywilna o zaniechanie bezprawnych czynnosci i danie odszkodowania, lub postepowanie karne o wynagrodzenie szkody i zaplacenie kary.

Pod sankcja odpowiedzialnosci cywilnej ustawa postanawia:

1) Oznaczenie przedsiebiorstwa

nie moze wprowadzac w blad przedsiebiorcy co do tozsamosci z innym przedsiebiorstwem konkurencyjnym, gdziekolwiek by sie ono znajdowalo. Nawet w wypadku jezeli by ktos mial to samo nazwisko, co konkurujace przedsiebiorstwo, ktore juz dawniej uzywalo tego nazwiska, to nie wolno pozniejsemu przedsiebiorcy oznaczyc swego przedsiebiorstwa w ten sposob, zeby to moglo wywolac pomyłkę z przedsiebiorstwem dawniejszym.

2) Zakazane jest podawanie nieprawdziwych wiadomosci o przedsiebiorstwie konkurencyjnym oraz namawianie zatrudnionych tam funkcjonariuszy do wyjawienia tajemnic.

3) Nie wolno oznaczac wytworu i towaru specjalna nazwa znana klienteli a oznaczajaca pochodzenie towaru z pewnego okregu geograficznego (np. browar tut. nie moze nazwac piwa swego piwem angielskim).

Sankcja zaś karna (grzywna albo areszt) zostaje zastosowana zgodnie z ustawa w razie przestepstw nastepujacych:

1) Kto celem przyciagania klienteli podaje nieprawdziwe wiadomosci o wlasnosci, jakosci itp. towarow cudzych lub wlasnych.

2) Podawanie swiadome nieprawdziwych wiadomosci o konkurencyjnym przedsiebiorstwie, ktore moza podzialac odstraszac na odbiorcow lub podkopac kredyt przedsiebiorcy.

3) Zakazane jest rozglaszanie tajemnic przedsiebiorstwa przez pracownika a to w celach konkurencyjnych lub celem wyzardzenia szkody przedsiebiorcy, a to w czasie trwania stosunku sluzbowego lub dwa lata potem.

4) Zakazaniem jest namawianie kierownikow lub pelnomocnikow przedsiebiorstw przez ofiarowanie im pewnych korzysci np. prowizji za to, zeby kupili lub sprzedali odczynnosci towar na korzystniejszych warunkach od zwykle praktykowanych.

5) Podlega rowniez karze wprawadzenie w blad publicznosci lub odbiorcow przez znaki lub oznaczenia obrazowe umieszczone na towarach i lokalu.

Stosownie tej ustawy zalezec od zrozumienia przez Sady donioslosci dobrego imienia i szkod, na jakie przedsiebiorca musi byc przez nieuczciwa konkurencje narażony.

bardzo nieznacznym. Na wiosne r. b. wynosil on stale okolo 300 milj. zł., 30 zaś wrzesnia okolo 315 milj. zł., co stanowi zwiekszenie zaledwie okolo 5%. Zaznaczyc nalezy, ze Bank Polski w ostatnich paru miesiacach stosuje w dziedzinie polityki kredytowej znacznie wiekszy liberalizm, nizeli poprzednio; zwiekszil on wydatnie kredyty dyskontowe, przynasne zarowno bezposrednio przemyslowi i handlowi, jak i bankom. Jezeli wiec mimo to portfel wekslowy nie ulegl zwiekszeniu to jest to dowodem, ze poszczegolne przedsiebiorstwa i instytucje nie skorzystaly nawet z przyznanego im zwiekszonego kredytu w B. P. Skoro zatem zycie gospodarcze nie wyzyskuje w calosci najtańszego zrodla kredytu, jakim rozporzadzaja, to oczywista nie apeluje ono rowniez w wiekszych rozmiarach do instytucji prywatnych. To tez operacje kredytowe w bankach skurczyly sie w ostatnich czasach dosc znacznie. O ile poprzednio zycie gospodarcze wywieralo na wszystkie istniejace w kraju zrodla kredytu bardzo mocny nacisk, zaś doplyw rozporzadzalnych srodkow do tychze zrodel byl znikomym, to o tyle obecnie obserwujemy bardzo pokaźne oslabienie tego nacisku przy rownoczesnym dosc znacznym doplywie wkładow. Stad zwiekszenie plynnosci w bankach jako jeden z najbardziej charakterystycznych objawow sytuacji gospodarczej w chwili obecnej. Jak wiadomo, do niedawna wiekszosc bankow naszych przrzucala prawie caly portfel wekslowy, nadajacy sie zasadniczo do redyskonta na B. P., w ostatnich natomiast czasach daje sie zauwazyć bardzo pokaźne zmniejszenie stosunku redyskonta do dyskonta, co jest oczywiscie objawem bardzo dodatnim.

Sprostowanie. W zwiazku z informacjami o wystawie rolniczej w Stonimie, zamieszczonemi w poprzednim numerze naszego pisma zaznaczamy, ze na wystawie tej znajduja sie zbiory inżynierskie Tow. Popierania Przemyslu Ludowego, a nie zbiory Muzeum Etnologicznego przy U. S. B., ktore nie moza byc wypozyczane i uzytkowane poza zakresem swego bezposredniego przeznaczenia.

Otwarcie roku akademickiego.

Wczoraj odbylo sie uroczyste otwarcie roku akademickiego w naszym Uniwersytecie. Po nabozenstwie w kościele akademickim sw. Jana senat, profesorowie oraz studenci ruszyli do auli kolumnowej gdzie zebrali sie takze przedstawiciele wladz, duchowienstwa oraz miejscowego spolesczenstwa. Rząd reprezentowali ministrowie rolnictwa p. *Niezabitowski* oraz reform rolnych *Witold Staniewicz*, ktory jako profesor wileńskiego Uniwersytetu zasiadł w gronie ciala nauczycielskiego.

Otwarcia dokonal J. M. rektor *Zdziechowski* wyrazajac na wstepie hołd obecnemu J. E. arcybiskupowi - metropolicie wileńskiemu *ks. Jabrzykowskiemu* oraz podziekowanie przedstawicielom rządu za to, iż specjalnie przybyli na te uroczystosci.

Sprawozdanie senatu za rok 1925—26.

Dziekan wydzialu Humanistycznego prof. *Oko*, ktory w ubieglym roku akademickim byl sekretarzem Senatu odczytal sprawozdanie o pracach Uniwersytetu w roku akad. 1925—26. W roku tym Uniwersytet musial ciagle borykac sie z trudnościami finansowymi, spowodowanymi polityka oszczednoscia wladz centralnych. Trudnosci te byly spotegowane jeszcze tem, iż wysokość miesiecznych kredytow byla zwykle ustalona okolo polowy miesiaca, zaś kredyty niewyczerpane do konca miesiaca, byly cofane. Te przepisy formalistyczne powodowaly czesto niemoznosc zyczenia za granicą zakupow niezbednych pomocy naukowych. Ze wzgledow oszczednosciovych skreslono takze 6 katedr, kilka etatow asystenckich oraz kilka etatow nizszych funkcyjnarjuszj.

Powaznie przedstawia sie naukowy dorobek Uniwersytetu w roku ubieglym. Doktoratow wydano 89 (z tego 85 na wydziale lekarskim w przewaznej ilosci wedlug starego porzadku studiow), magisterskich dyplomow okolo 50, a nadto 3 mlodych uczonych zdobylo *veniam legendi*, przysparzajac w ten sposob Uniwersytetowi trzech docentow. Prócz tego wiekszosc profesorow oglosila drukowane rozprawy.

Przemowienie inauguracyjne J. M. Rektora.

Po sprawozdaniu znowu zabral głos J. M. Rektor *Zdziechowski*, poruszajac w wstepie kwestie ogromnej donioslosci, mianowicie, sprawy braku miejsc na polskich uniwersytetach dla wszystkich zyczących sobie studjowac. Na ostatniej konferencji rektorow w War-

szawie ustalono ze w Polsce ilosc srednich szkół ogólnoksztalczacych wynosi jedna szkole na 100000 mieszkancow, wóczas gdy w Zachodniej Europie jedna srednia szkola ogólnoksztalczaca jest na 200000 — 300000 mieszkancow. Wytwarza to nadprodukcje inteligencji nie posiadajacej zadnego okreslonego fachu, oraz powoduje, iż wyzsze uczelnie nie moza przyjmowac wszystkich zgłaszajacych. Te nienormalne stosunki wymagaja sanacji.

Nastepnie rektor *Zdziechowski* zwrócił sie do mlodoszy róznych narodowosci z apelem do zgodnego wspólnizcia pomiedzy soba. Mowca przetrza rozwój antagonizmow narodowosciowych. Milosć Ojczyzny — powiada prof. *Zdziechowski* — jest rzecza wielka i swieta, ale w dzisiejszych spolesczenstwach europejskich milosć ojczyzny nieraz przetrwarza sie w ziejacy nienawiszcia nacjonalizm. Nacjonalizm — to zdegenerowana forma szlchetnego patriotyzmu. Patriotyzm jest poteznym czynnikiem twórczym, nacjonalizm — jest czynnikiem negacji, jest pradem, w którym element nienawiszcia cudzego przewaza nad elementem milosci wlasnego. Nacjonalizm jest przejawem kryzysu chrześcijańskiej cywilizacji, gloszacej milosć bliźniego. Do polakow zwrócił sie p. Rektor z wezwaniem, by, glęboko kochajac wlasna idee narodowa, umieli byc dla innych tolerancyjni, studentow innych narodowosci prosil, by zechcieli zrozumiec, ze w panstwie polskiem kwestja narodowosciowa jest zagadnieniem niezmiernie trudnym i skomplikowanym i by kazda dobra wole umieli ocenic.

Na zakonczenie w dluzszych wywodach przestrzegł p. Rektor mlodoszy przed niebezpieczestwem propagandy komunistycznej. Niebezpieczestwa, idacego od wschodu nie nalezy lekcewazyć. Komunizm jest straszny nie tylko dlatego, iż dazy do podkopania podstaw istnienia naszego panstwa. Sa rzeczy glębsze i wieksze, niz panstwo. Do tych rzeczy musimy zaliczyć dusze ludzka. Otóż komunizm usiluje te dusze zdeprawowac, wyucz ja ze wszelkiego idealizmu, narzuca im materialistyczny poglad na swiat oraz wyrwac nam z serc to, co mamy najsczynniejszego — wiarę w Boga. Na dowod słow swoich prof. *Zdziechowski* zacytowal szereg ustepow rowno z mow dygnitarzy sowieckich, jak i z rosyjskiej i polskiej prasy komunistycznej.

Po tem przemowieniu J. M. Rektor *Zdziechowski* wyglosil ciekawy i glęboko ujęty wyklad inauguracyjny na temat „*Pesymizm, jako czynnik twórczy*”. B.

Tydzien lotniczy w Wilnie.

W niedziale rozpoczał sie w Wilnie III tydzien lotniczy, zorganizowany przez wojewódzki komitet L. O. P. P.

Nabozenstwo w Katedrze.

O godz. 10 m. 30 rano w katedrze odbylo sie uroczyste nabozenstwo, celebrowane przez *ks. biskupa Michalkiewicza* w asystencji licznego kleru. Na nabozenstwie obecni byli: przedstawiciele wladz rządowych, samorządowicze, delegacja organizacyj i stowarzyszeń spolescnych, wladze L. O. P. P. na czele z prezesem *Bialasem*.

Okolicznosciowe kazanie wyglosil *ks. biskup Bandurski*, podkreślajac znaczenie lotnictwa w Polsce.

Na lotnisku.

Najwieksza atrakcja dnia mialo byc poświęcenie (chrzest) w Porubanku samolotow „*Ziemia Wileńska*” i „*Samolotu Samorządow Powiatu Wileńsko-Trockiego*” zakupionych z ofiar zbranych na ten cel w Województwie Wileńskim w latach 1924 i 1925. Niestety, z powodu nieprzyjajacych warunkow atmosferycznych, glównie zaś nadzwyczaj silnego wiatru, z obawy przed katastrofa, wspomniane samoloty nie przylatyli do Warszawy.

Loty.

Od godz. 12 — 13 odbywaly mimo silnego wiatru wzloty propagandowe i pasazerskie. 2 samoloty typu „*Moran*”, jedno-

platowego krzaly nad miastem rozrzucajac ulotki. O godz. 13 z Lidy z 11 p. lotniczego przylatyli 2 „*Spady*” na jednym z nich przylatel *ptakownik Kossowski* D-cą 11 p. lotniczego, na drugim zaś *por. Milewski*.

Przed ladowaniem lotnicy dokonali duzo charakterystycznych akrobacji. Liczne zebrana publicznosć, ktora przybyla do Porubanku na lotnisko z zapartym oddechem sledzila akrobacje naszych dzielnych lotnikow z Lidy.

Nieszczęśliwy wypadek lotniczy.

Po wyladowaniu Lidzkich lotnikow wzlecial nad Wilnem wojskowy samolot „*Maran*”, w którym znajdowali sie *pilot podchor. Witold Bikner* i *mechanik Jan Jablonski*. Podczas szybowania nad dzielnicą Rossa, motor przestal funkcjonowac (*nawalił*) i aparat z zawrotna szybkością spadl z wysokości okolo 300 metrow.

Podchorazy *Bikner* w ostatniej chwili wyskoczył na ziemie, zaś kapral *Jablonski* runal razem z aparatem na drzewo miedzy posesjami *Żelazna Chatka* Nr. 4 i 6. Rannych odwieziono do szpitala wojskowego na Antokaju. Podchorazy *Bikner* jest ciężko ranny. Kapral *Jablonski* majac złamane nogi i potluczona czaska, po dokonanej operacji zmarł. Aparat doszczętnie zniszczony. Dochodzenie w sprawie katastrofy prowadzi specjalnie powolana fachowa komisja. (x)

Dzieci na ulicy.

W pózne, dżdzyte wieczory, na najdluzszej naszej ulicy *Mickiewicza*, snuja sie wśród przechodniow male postacie, bosc i ubrane w łachmany, w dzień można je tez spotkac zebrazce o pare groszy na obiad. „*A szkola? Nie chodzisz?*” „*Niema na książki, ani na zeszyty i bucikow niema i ubrania*”. Słowem nic nie ma, bo i obiadu tez niema, a te troche pieniedzy ktore zarobi sprzedajac kwiaty, to podtrzymanie bytu matki bezrobotnej i mlodszeo rodzenstwa. Jakaż jest przyszlosć takiego dziecka-podlotka, spędzajacego dzień i czesc nocy w okolicach restauracji i kin? Bierze ono niechcący udział w zyciu nocnym miasta i jego wpływy, widoki i zwyczajy wchlania w dusze. Parę lat i dziewczynka stanie sie pastwą tej ulicy, na ktora wygania ja nędza, wola rodzicow lub koniecznosć jakiegobąd zarobku dla chleba. Te warunki nie pozwola jej ukończyć wykształcenia, ani nauczyc sie fachu, bo na to trzeba dobrze zorganizowanej opieki i pomocy spolescnej. I cóż ja czeka w obec tego? Nie trudno zgadnac. Jezeli odpowiednie filantropije, Towarzystwo Opieki nad dziećmi, czy Opieki Spolescnej nie przeciwdziałaja temu, by dziewczynki znajdowaly sie dniami i wlasciwie nocami, na ulicy, to przysparzaja tem nowe ofiary upadku moralnego. Czas by juz choc ta bolączka spolescna zajela umysly Ojcow (i Matek) naszego miasta, jezeli z zebrawstwem doroslych nie umieja dac rady, to choc dzieci od tego uchronic by trzeba. hr.

Wieści i obrazki z kraju.

Nowy meczet w Niekraszuńcach.

Dn. 8. X. 26 r. odbylo sie uroczyste otwarcie meczetu w Niekraszuńcach pow. Lidzkiego. Niekraszuńca sa jedna z najstarszych osad tatarskich polożona obok majatku „*Alekszyski*” bedacego od roku 1630 wlasnoscia rodziny *Romanowiczow* przokowkie ktorzych ofiarowali 20 ha ziemi dla parafji i duchowienstwa mahometanskiego.

Niekraszuńce bardzo ucierpialy w czasie wojny swiatowej i dawny meczet zostal spalony w r. 1915. Na ruinach staraniem i ofiarnoscia generała *Aleksandra Romanowicza*, zastepcy multiego *Jakoba Romanowicza*, przy udziale miejscowej ludnosci tatarskiej oraz wydatnej pomocy Rządu Rzeczypospolitej, powstał obecnie nowy meczet, ktory łączy wszystkich muzułmanow Lidzkiego.

Na uroczyste otwarcie meczetu przybył *J. E. Mufti Dr. Jakob Szykiewicz* w otoczeniu duchowienstwa witany przez mieszkancow Niekraszuńcow chlebem i sola. W uroczystosci wziel udział liczni goście, miedzy innymi prof. U. S. B. *Dr. St. Bazaewski* i *emerytowany wice-prezes Sądu Okregowego Murza Murzicz*. Uroczyste nabozenstwo oraz modly za fundatorow w tej liczbie i Rząd Rzeczypospolitej odprawil *J. E. Mufti Szykiewicz*, poczem *Imam* miejscowy odprawil zwykłe piatkowe nabozenstwo. Po nabozenstwie wygloszono przemowienie powitalne. Pierwszy głos zabral *J. E. Mufti* podnoszac donioslosć Islamu i religij wogole dla wychowania ludnosci. Zabierali głos *imamowie parafji: Wileńskiej, Nowogródzkiej, Lachowickiej* i *Niekraszuńckiej* oraz *prezes Murza-Murzicz*, podnoszac donioslosć faktu odbudowy meczetu oraz pracy i ofiarnosć jaka przytem polozył *prezes komitetu odbudowy* generał *Aleksander Romanowicz*.

Nie znalazly węc zrozumienia warsztaty taktwa i tutaj. Załowac moze tego nalezy. Postawienie taktwa na wyzszy poziomie mogloby przyspocyć znaczne zarobki gospodarstwom wiejskim. Skoro jednak ta inicjatywa nie znalazla dotąd uznania, moze byloby bardziej celowe zaangażowac zamiast tego drugiego instruktora rolnego, co niewatpliwie byloby przez ludnosć przyjęte chętniej, gdyż braki pod tym wzgledem sa uswiadamiarne znacznie silniej.

Rolnictwo jest w naszym powiecie wielec zaniedbane. Sejmik, nasz juz 4 lata ludzi nadzieja zalozenia szkoły rolniczej w Zabłowszczyźnie, a szkoły dotąd nie mamy. *Spostrzegawca*.

Chór „*Echo*” pod dyr. p. *Kalinowskiego* — ujawnil dalszy postep w klarownosci akordu i rytmie. „*Powrot taty*” (muz. *ks. Kleina*) „*Dumki*” *Surzyńskiego* „*Serenada*” *Appela* — wypelnily program chóralny. Solowa czesc w „*powrocie taty*” odpiewal bardzo ładnie p. *Malinowski*. — *Akompanjowali con amore* pani *Eska* i *dr. Tadeusz Szeligowski*.

Antoni Miller.

Wśród pism.

Ukazal sie Nr. 4 „*Szkoly Specjalnej*”, kwartalnika poświęconego sprawom wychowania i nauczania anormalnych (organ Sekcji Szkolnictwa Specjalnego Związku P. N. S. P.). Na treść Nr. 4 skladaja sie artykuly *Dr. M. Grzegorzewskiej* *Struktura psychiczna t. zw. „zmyslyprzeszkod”* niewiedomych. *Dr. M. Framera* — rózne postacie i przyczyny uposlodzenia umysłowego. *W. Więckowskiej* — *Badanie dzieci gluchoniemych metoda Herderchee'go*. *W. Szumana* — *Wychowanie dzieci przestepczych w Belgii*. Prócz tych artykulow zeszyt obejmuje kronike krajowa i zagraniczna szkolnictwa specjalnego, oraz sprawozdania z literatury psychopedagogicznej w tej dziedzinie.

Ukazal sie Nr 16 tygodnika „*Przełom*” zawierajacy nastepujace artykuly: „*Tertium non datur*”. „*Na marginesie expose ministra skarbu*” — *J. Nowak* „*Zagadnienia mniejszosciowe Górnego Slaska*” — *St.-Er.* „*Czyzby wyjasnienie*” — *J. St. P.* oraz dzial: *Za politycznym parawanem*, *komunikat organizacyjny Związku Naprawy Rzeczypospolitej* i recenzje broszury *J. Siemińskiego* p. t. „*Jak praw nie pisac*” — *St. A. Gr.*

Rozmaitosci.

Osiot piakiem.

Historjka na dzień prohibicyjny. Na jednej z podmiejskich uliczek *Atlantik City* (Ameryka poludn.) zwrócił uwage policji zwyczajny sobie osiolek, ktory dzwinnie sie jakoś zachowujac, Osiołek ten wydawal sie bardzo zadowolony, chwial sie i przedreptywal z nogi na noge, chwicie skubiac przytem trawę, ronsnaca wzduz ścian chatki. Policjanci podeszli do chatki i juz po wierzchownych oględzinach stwierdzic mogli, ze maja do czynienia z potajemną gorzelnia. (Wiadomo, ze nietylko spozywanie, ale tembardziej wyrabianie alkoholu jest w St. Zjednoczonych bardzo surowo obecnie karane). Bardziej szczegolowe badanie ustalilo, ze z powodu upatu jedna z beczek, juz napelnionych spirytusem, rozszedla sie troche, znajdujacy sie w niej spirytus wypylinal wlasnie na trawę, ktora osiól z taką zartocznoscia i wesola miła pozeral. Wódke i przyrzędy do jej wyrobu sluzace skonfiskowane oczywiscie, powstaję jednak pytanie, jak wynagrodzić osla, ktory policji dopomógł.

Z Gieldy Warszawskiej w dniu 11-X r. b.

Dolary	I. Waluty	
	sprzedaz	kupno
	9,00	8,98
	II. Dewizy	
London	43,77	43,88
Nowy-York	9,00	9,02
Paryz	26,05	26,11
Praga	26,72	26,78
Genewa	174,27	174,71
Rzym	37,50	37,59

A K C J E

Bank Handlowy	3,30
Bank Polski	76,00—77,50—76,25
Związek spótek zarobk.	6,50
Lilipon	15,75—16,50—16,00
Mdrzejów	3,25—3,35
Ostrowiec	6,75—6,70—6,85
Rudki	1,17—1,15
Starachowice	1,77—1,71—1,72
Borkowski	1,30—1,35
Zyrardów	11,70—12,25—12,00
Jablkowscy	—
Cegielski	—

Położenie Banków w Polsce.

(Wywiad z Dyrektorem Powszechnego Banku Związkowego p. W. Fajansem).

Przedstawiciel Polskiej Agencji Publicystycznej zwrócił sie do p. Dyrektora Powszechnego Banku Związkowego, p. *Wacława Fajansa* z prośba o wyczerpujace wyjasnienia w sprawie polozenia naszych bankow. Na pierwsze z postawionych pytań, jak wpłynęła poprawa ogólnej sytuacji w kraju na polozenie naszych bankow p. dyr. *Fajans* odrzekł:

— Zaznaczyl sie ono przede wszystkim pokaźnym zwiekszeniem plynnosci naszych bankow, ktore ze swej strony jest konsekwencja zaszych w ostatnich miesiacach zmian w ogólnym układcie naszych stosunkow ekonomicznych. Nalezy przedewszystkiem miec na uwadze dosc znaczne rozluźnienie naszego obiegu pieniężnego, ktory pod wpływem zwiekszonej zdolnosci emisyjnej B. P. wzrosł stosunkowo znacznie od poczatku roku. Z 350 milj. zł. w polowie lutego wzrosł obieg biletow w B. P. do 581 milj. w koncu wrzesnia. Ponieważ obieg biletow zdawkowych we wspomnianych dwóch okresach wynosil mniej wiecj to samo, t. j. okolo 415 milj., przeto ogólny obieg pieniężny Polski zwiekszył sie we wspomnianym czasie z 765 milj. do bezmała 1 miljarda złotych, t. j. mniej wiecj o 230 milj. złotych.

To zwiekszenie sie obiegu pieniężnego, ktore zawdzięczać nalezy znacznemu doplywowi walut obcych do B. P., okazalo sie zupełnie wystarczajace dla zaspokojenia potrzeb zycia gospodarczego w zakresie srodkow pieniężnych: dowodem tego jest ta okolinosć, ze wieksza niz kiedykolwiek czesc obrotu gospodarczego uskuteniczniana byla od pewnego czasu w drodze wyplat gotówkowych, a co zatem idzie i zapotrzebowanie kredytu dla celow obrotowych oslablo pokaźnie. Wymownym wyrazem tego stanu rzeczy jest fakt, iż mimo niewatpliwego ozywienia zycia gospodarczego w ostatnich miesiacach, portfel wekslowy B. P. wzrosł w stopniu

KRONIKA.

Wtorek 12 października. Dziś: Ludwika W. Jutro: Edwarda Kr. W.

Wschód słońca--g. 5 m. 42 Zachód g. 4 m. 28

OBCHODY I UROCZYSTOŚCI

Nabożeństwo żałobne za obrońców Wilna. W związku z 6-ą rocznicą wyzwolenia Wilna, 11 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu garnizonowym zostało odprawione nabożeństwo żałobne za poległych przy obronie swego miasta żołnierzy dywizji litewsko-białoruskiej.

Obchód zamknięty został pięknym przemówieniem prof. Mieczysława Limanowskiego, który ujął treściwie ostatni okres twórczości Kasprowicza, gdy w obliczu gór i przyrody tworzył „Księgę ubogich” i inne.

Publiczność bardzo licznie stawiła się na ten obchód. (i)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

I-e walne zebranie Związku Rezerwistów i b. wojskowych. Dn. 10 b. m. w lokalu P. Z. P. przy ul. Dominikańskiej odbyło się I-e walne zebranie Związku Rezerwistów i b. wojskowych celem dokonania wyboru władz związku.

MIĘSKA.

Rejestracja samochodów i praktyczne egzamina szoferkie. We wtorek 12 b. m. o g. 5 popoł. odbędzie się rejestracja samochodów. We środę zaś 13 b. m. odbędą się praktyczne egzamina szoferkie. (z)

W sprawie masowego przemeldowania. Zgodnie z postanowieniem komisji przemeldunkowej i odnośnego rozporządzenia petenci zgłaszający się do komisji obywatelskich masowego przemeldowania ludności, którzy złożyli odpowiednie deklaracje, a nie posiadają dokumentów mogą powoływać się na zeznania świadków. Świadczenie ci zaświadczenia o pobycie petentów w Wilnie w celu ułatwienia przy otrzymaniu obywatelstwa. (z)

Na przewodniczącego powołano: p. Inż. Czyż Witolda, do prezydium p. p. Miłoszewskiego, Gutowskiego i Farańskiego.

Otwierając I-e walne zebranie przewodniczący p. Czyż wezwał zebranych do uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza przez jednoczesne milczenie, poczem uchwalono wysłać depesze hołdownicze do prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Imieniem Związku Strzeleckiego powiatu zebranych p. Insp. Muzyczna.

W imieniu władz wojskowych por. Galinał.

Referat o ideologii i celach Związku i o zabezpieczeniu bytu rezerwistów i b. wojskowym wygłosił p. Inż. Czyż.

Referat o przysposobieniu wojskowym w barwnych słowach wygłosił por. Galiwał, zaznajamiając zebranych o stanie przysposobienia wojskowego zagranicą i u nas.

W zakończeniu mowa zwrócił się z gorącym apelem do zebranych o wzięcie udziału w pracach przysposobienia wojskowego, gdyż wojnę armia stała zaczyna a kończy rezerwa.

Następnie przystąpiono do wyboru w wyniku których weszli do Zarządu:

- 1) Czyż Witold prezes, 2) Żemto Jan I wice-prezes, 3) Potulajski Zygmunt II wice-prezes, 4) Grzybowski Mieczysław sekretarz, 5) Komornicki Kazimierz skarbnik, 6) Janota Wilhelm księgowy, 7) Wojnowski Benedykt członek, 8) Miłazewski Konstanty członek, 9) Jankowski Teodor członek, 10) Gutowski Zbigniew zastępca, 11) Farański Antoni zastępca, 12) Gutlewicz Piotr zastępca, 13) Masłowski Piotr zastępca, 14) Kulesiński Stanisław zastępca.

Komisja rewizyjna: 1) Zawadzki Jan, 2) Monczulewicz Olgera, 3) Wieliczko Kazimierz, 4) Rusiecki Florjan, 5) Łukaszewicz Stanisław.

Codziennie od godz. 5-ej do 7-ej wiecz. dyżuruje jeden członek zarządu w lokalu P. Z. P. Dominikańska 13.

Z UNIWERSYTETU.

Mianowanie dr. Limanowskiego profesorem U.S.B. Światny znawca geografii znany na terenie m. Wilna ze swego krasomówstwa p. dr. Limanowski został mianowany dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej nadzwyczajnym profesorem geografii fizycznej na wydziale matematyczno-przyrodniczym U.S.B. (z)

SPRAWY SZKOLNE.

Uniwerytet Powszechny im. A. Mickiewicza otwiera kursy języków (polski, francuski, angielski, niemiecki) buchalterji, korespondencji handlowej, arytmetyki handlowej, kreślenia, oraz ogólnego przygotowania do egzaminów z kursu szkoły powszechnej, a to w celu ułatwienia zdobycia pracy zarobkowej, co może być potrzebne dla wielu zwłaszcza w obecnym okresie redukcji.

OPIEKA SPOŁECZNA.

Kontrola domowa u bezrobotnych. W myśl zarządzeń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Wil. Urząd Pośrednictwa Pracy zaangażował na 1 tydzień 7 urzędników, którzy mają przeprowadzić ścisłą kontrolę domową u bezrobotnych korzystających z zapomóg. Praca ta została już ukończoną.

W rezultacie przeprowadzonej kontroli okazało się, iż cały szereg osób niesłusznie korzysta z zapomóg. Osobom tym nie tylko, że będą wstrzymane zapomogi, lecz

Urząd Pośrednictwa Pracy wytoczy im procesy karne o nadużycia. (x)

Z POCZTY.

Wygody wilan. Bywa tak, że człek niekiedy musi wysłać list pilny w interesach nawet w Niedziele. Jest to przewidziane przez Zarząd Poczty i Telegrafów w ten sposób, iż na dworcu w urzędzie pocztowym Wilno Nr. 2 można w godzinach nawet po urzędowych wysłać polecony expres za dopłatą 30 gr. W ubiegłą niedzielę piszący te słowa, pojechał z kraców miasta na oznaczony punkt; nie mógł jednak wysłać listu ani on ani inni interesanci gdyż... zabrakło znaczków pocztowych! Wrócić więc do głównej poczty, by tam w urzędzie telegraficznym posłuchać to samo. Czy to jest możliwe i dopuszczalne, by w ten sposób narażać ludzi na straty czasu, pieniędzy i zawiakania w interesach przez proste niedbalstwo i lekceważenie publiczności.

Doręczenie posyłek pocztowych przez posłańców gmin i gromad. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło Wojewodom zorganizować doręczanie przesyłek pocztowych przez gminy i gromady w tych miejscowościach zamiejscowego okręgu doręczeń, do których listonosz wiejski nie dochodzi.

Organizacja powyższa opierać się ma na następujących zasadach:

1) Każda gmina jednowioskowa względnie w gminach zbiorowych każda gromada, w której niema poczty (urzędu pocztowego, agencji poczty, pośrednictwa) lub do której listonosz wiejski nie dochodzi, obowiązana jest w oznaczonych przez starostwo dniach wysłać do przynależnego urzędu pocztowego, lub agencji pocztowej posłańca po odbiór korespondencji dla danej gminy lub gromady. Dwie lub więcej sąsiadujących gmin względnie gromad mogą się porozumieć co do wysłania na pocztę wspólnego posłańca.

2) Posłańiec przynosić winien korespondencję w zamkniętej torbie, od której jeden kluczyk będzie się znajdował w urzędzie pocztowym, drugi zaś w gminie (gromadzie).

3) Postanice odbierać będzie z urzędu pocztowego (agencji) i doręczać korespondencję tym odbiorcom, którzy nie zastrzegli sobie, osobistego odbioru korespondencji w urzędzie względnie agencji.

4) Za doręczanie korespondencji odbiorcom do domu posłańcy mogą pobierać opłaty w wysokości ustalonej przez radę gminną względnie zebranie gromadzkie. (s)

Rozrost placówki. W agencji pocztowej Bronna góra zaprowadzono ruch pocztowy o pełnym zakresie działania. (s)

SPRAWY ŻYDOWSKIE

Nowe stowarzyszenie. Władze wojewódzkie zarejestrowały żydowskie Stowarzyszenie Dobroczyńności (opieki nad starcami w Wilnie). (z)

ROZNE.

Kina wędrowne. Wojewoda Wileński udzielił koncesji na kino wędrowne kulturalno-oświatowe następującym osobom: Jerzemu Bałaszowi w powiecie postawskim i święciańskim, Janowi Rymczakowi na terenie województwa, Dowódcy 1-go baonu Korpusu Ochrony Pogranicza w Budstawiu, oraz Harcerskiej Drużynie imienia Tadeusza Kościuszki w Wilejce na powiat Wilejski i Mołodeczkański. (z)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

w Wilnie.

Zegarek złoty, dwa kożuchy i inna garderoba ogólnej wartości 750 zł. skradziono na szkodę W. Paszkiewicz, zam. przy ul. Filisowej 4.

Nocy ubiegłej nieznanymi sprawcy okradli mieszkanca Józefa Jużko we wsi Góry pod Wilnem.

Z wozu Al. Czernik na ul. Zawalnej w pobliżu rynku drewnianego skradziono walizkę fibrową, zawierającą różne rzeczy ogólnie wartości 3000 zł.

W izbie Skarbowej skradziono podczas urzędowania z pokoju Nr 12 pał. wartości 300 zł. Poszkodowany Wł. Bronkowski, por. rezerwy.

Kradzież wódki. Dn. 10 bm. Ryszard Mackiewicz właściciel sklepu wódek przy ul. Nowogrodzkiej 2, zam. w Kolonii Kolejowej zameldował, że w nocy z 9 na 10 bm. nieznanymi sprawcy przy pomocy podebranego klucza dostali się do sklepu i dokonali kradzieży wódki.

Wysokości strata poszkodowany narazić ustalić nie może. Podczas poszukiwań dokonywanych przez policję bezpośrednio po kradzieży znaleziono ukrytą na rynku drewnianym workę, zawierającą 23 but. wódki. Wódka ta pochodzi prawdopodobnie ze wspomnianej kradzieży.

Na prowincji.

W krzakach w pobliżu drogi między wsiami Zemojtele a Nowosady, gm. Rukońskiej, znaleziono trupa nieznanego kobiety lat około 35.

W nocy z 6 na 7 b. m. w zaśc. Leśniczówka gm. Worniańskiej na szkodę Zajaczkowskiego Władysława, skradziono z pastwiska konia wart. 400 zł.

ARTYSTYCZNA FOTOGRAFJA Moryca Grossmana ul. WIELKA Nr. 47, (obok hotelu „Palace”) CENY ZNIŻONE. 1594

Wstępście do L. O. P. P

Teatr i muzyka.

Premjera w Teatrze Polskim. Dzień Teatr Polski gra po raz pierwszy przezbawą krotoczwilę W. Rapackiego „Papa się żeni”. Autorowi nie chodziło o napisanie ciekawej satyry, lecz o akcję żywą i nagromadzenie śmiesznych sytuacji, co mu się z powodzeniem udało. Krytyka warszawska orzekła po premjerze, że gdyby autor był np. francuzem, to jego bezpretensjonalna krotoczwila obiegaby sceny zagraniczne, gdyż typ przedstawione w krotoczwili nie należą do wyłącznie polskich, humor zaś krotoczwili jest rzetelny i niefrasobliwy.

„Damy i Huzary” w Teatrze Polskim. Kierownictwo Teatru w czwartek 14 bm. daje niemierną komedję Al. Fredry „Damy i Huzary” ku uczczeniu 50-letniej rocznicy śmierci genialnego poety. Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne.

Występy operetki warszawskiej w Teatrze „Reduta”. Lucyna Messal—jedyna bezsprzecznie gwiazda sceny polskiej—przez wyjazdem w tournée do Rosji i krajów nadbałtyckich, wystąpi po raz drugi dziś na czele własnego zespołu w Teatrze „Reduta” na Pohulance, w operetce „Teresina i Napoleon”, muzyka Oskara Straussa.

Godnym partnera w roli Hr. Lavalette—jest premier operetki warszawskiej, artysta o przemiej aparycji, zwany popularnie polskim Valentino, p. Bolesław Mierzewski. Berło humoru spoczywa w rękach ulubieńca publiczności, zawsze niezawodnego Mieczysława Dowmanta, równocześnie kierownika artyst. imprezy. Dopełniają obsady: P. Milewska, S. Laskowski, M. Dąbrowski, C. Zbierzyński, A. Durzyński, B. Lewandowski, L. Dobrowski, H. Jabłonska i inni.

Własny chór, kostjumy, rekwizyty. Orkiestra pod dyrekcją Stanisława Nawrota. Całość pod kierunkiem znanego artysty i dyrektora Józefa Winiarskiego.

Salą ogrzewana. Bilety nabywać można od 11—1 i od 3—9 w kasie Teatru „Reduta”. Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

Dr. D. Zeldowicz

Choroby weneryczne, moczopłciowe, syfiliis i skórne. Przyjmuje 9—12 i 5—8.

Kobieta-lekarka

Dr. Z. Zeldowiczowa Choroby kobiece, weneryczne i skórne. Przejm. 12—5 Ul. Mickiewicza 24, m. 4. Telefon Nr. 277.

KINO „POLONJA” Mickiewicza 22.

NĘDZNICY (Les miserables) WIKTORA HUGO 2 serje, 12 aktów razem. (Uczniom dozwolone).

Kino - Teatr „Helios” Wileńska 32.

Lucy Doraine KSIĄŻE i TANCERKA. bożyszcze kobiet cudny

Najlepszą organizację w dziale ogłoszeniowym, Bezstronność w informowaniu o poczytności pism, Specjalizację w układzie ogłoszeń i reklam, UCZCIWĄ PORADĘ w doborze odpowiednich wydawnictw, Dogodne warunki dla stałych klientów, znajdzie każdy z zaufaniem zgłaszający się do Biura Reklamowego w Wilnie, ul. Garbarska Nr 1, tel. 82. PROSZĘ ŻAДАĆ OFERTY.

RADIO-PRZERWATYWY SA NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE.

MEBLE Najlepsze łóżka angielskie są Warszawskiej fabryki Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka Tow. Akc.

„Wileńska Pomoc Szkolna” Wilno, ul. Wielka 66. Tel. 941. POLECA: Mapy, globusy, tablice pogładowe, cyrkle. Przyrządy fizyczne. Szkoła laboratoryjne. Odczytniki. Meble szkolne. 1572—7

! OKAZJA ! OŚRODEK pięknego majątku z dobr. domem mieszcz., wszelk. zabudowaniami i wygod., w wyb. punkcie sprzedaży b. dogodnie i tanio Dom Handl.-Komis. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 1708-0

DOMY w śródmieściu. Posiadamy nabywców. Przyjmujemy również zlecenia sprzedaży domów. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, ul. Mickiewicza 21, telef. 152. 1712-4

WĘGIEL górnośląski opałowy z najlepszych kopalń, o najwyższej kaloryczności poleca z dostawą do domów ZYGMUNT NAGRODZKI, Zawalna 11-a. Skład maszyn. 1700-2

Tartaki oraz różne maszyny do obróbki drzewa jak to: piły cyrkularne, taśmowe i wahadłowe, gonciarki, heblarki i t. d. firmy C. BLUMWE i SYN (obecnie Tow. Akc. „Unia”) poleca reprezentant Zygmunt Nagrodzki, Wilno, Zawalna Nr. 11-a. Żądajcie prospektów 1701-0

KIT do okien i wojtek do obijania drzwi po najtańszych cenach w składzie farb i artykułów elektrotechnicznych „A. Szur S-wie” Wilno, ulica Niemiecka Nr. 11, róg zaułka Sw. Mikołaja Nr. 1. 1703

Naczynia kuchenne po cenach konkurencyjnych poleca w wielkim wyborze 1723 „Aluminit” ul. Gdańska 6.

Swoj do swego. Sklep chrześcijański galanterijno-spożywczy i tytułowy Dominik Czesnulewicz w Olkienkach przy ul. Piłsudskiego. 1715

Kursy języków polski, francuski, angielski, niemiecki, buchalterja, arytmetyka handlowa, korespondencja, kreślenie od 6—9 wiecz. w Uniwerytecie Powszechnym im. A. Mickiewicza. Ul. W. Pohulanka 14. 1720-1

UWAGA! Majatki, kamienice, domy i wiele innych interesów dochodowych na Pomorzu na sprzedaż tanio i na dogodnych warunkach. Żądać szczegółów przesyłając znaczek na odpowiedź. Bydgoszcz. Grunwaldzka 147, R. Glowacz. 1686-0

Dr. Cz. Koneczny Choroby zębów, chirurgja jamy ustnej, Sztuczne zęby. Porcelanowe korony. Mickiewicza 11—8. Wojskowym i urzędnikom zniżka. 1311

Piotrogrodzki krawiec damski J. Hołubowicz, Mostowa 9—25 przyjmuje obstalunki na palta, kostjumy, i futra. Ceny od 70 zł. Udziela iekcji kroju. 1719

ucziwego znalazca portfela w kinie „Polonia” w sobotę wieczór, proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Wielka 18, m. 2. 1710-0

Angielskie rowery firm Rojal, Elfilt Banderu i innych firm. Maszyny do pisania, do szycia, gramofony. Wielki wybór płyt. Pracownia do reparacji różnych system. maszyny. Wielka 5, Lacki. 1695-b

Doktor medycyny A. Cymbler Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, Sztuczne słońce górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej, Od 10—2 i 5—7. Panie od 9—10. 1507

Chłopak na posytki potrzebny natychmiast. Zgłaszać się do D/H.F. Mieszowski, Mickiewicza 23, między g. 1—3. 1698-0

Dr. G. WOLFSON Chor. weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7. W. F. Z. 3. 1614

Mieszkań potrzebna duża ilość zaraz. Zgłoszenia bez kosztów. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, ul. Mickiewicza 21, tel. 152. 1684-0

„Optifol” zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B. C. Olkiewicz, Wilno, ul. Mickiewicza 66, Wielki wybór fotograficznych przybiorów. 1691-b

Pracownia specjalnie mekskich kapeluszy przerabia ze starych na nowe na najmodniejsze fasony. Z. JOC, Niemiecka 24. a-1327

Zakład fryzjerski przy ul. Wielkiej 46. Salon damski i manicur. Hygiena. 1685-b

Wydają się obiady domowe z 3-ch dań i 1 zł. oraz kolacje. Produkta codziennie świeże. Wielka 15 róg zauł. Szwarcowego 1, m. 2, dawn. „Wilja”. 1693-b

Pracownia damskich i męskich kapeluszy przerabia ze starych na nowe na najmodniejsze fasony. G. GUT, Niemiecka 21, m. 26. 1676-a

Włoczek męski P. Radziwiłowski, Subocz 7, m. 8, wykonywuje obstalunki w/g ostatniej mody. b-1259

Obuwie, kalosze, konjaki, felijska, galanterja, towary zimowe po cenach fabrycznych poleca D. H. W. Nowicki, Wilno, ul. Wielka 30, telefon 9-08. a-1659

„Bar Wileński” róg Wielkiej i Szwarczewskiej 7, m. 2. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-ch dań z chlebem 1 zł. 30 gr. 1721-b

„Bar Angielski” Śniadania, obiady, kolacje. Niemiecka 21. 1722-b

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.

Popierajcie Ligę Żegluga Morskiej i Rzecznej